

Dali IKON 7 mkII



Ikony 7, chociaż znacznie większe od *Ikonów 6*, pozostają w cieniu sławnych „szóstek”, które już w pierwszej generacji tej serii zdobyły wielką popularność – tak wielką, jak tylko para kolumn za ok. 1000 euro mogła zdobyć. W wersji *mkII*, zostały nagrodzone przez EISA i wszystko to po części opromienia również ich większego towarzysza z tej serii, a także nie pozwala mu wygrać wewnętrznej rywalizacji. Zresztą na taką rolę – uzupełnienia – *Ikony 7* były skazane od początku. Dlaczego?

Po pierwsze są droższe, po drugie mamy dopłacić za rzecz nie dla wszystkich przekonującą, a mówiąc szczerze, nieprzekonującą dla większości – za trzeci 18-cm głośnik. Sens jego funkcjonowania można łatwo wytłumaczyć i zaraz się tym zajmijmy, ale *Ikon 6* na pierwszy rzut oka wygląda przyjaźniej i wciąż atrakcyjnie, przypominając swoimi dwoma „18-tkami” tak lubiane dzisiaj układy dwupółdrożne. Wreszcie wielkość obudowy – *Ikon 6* zatrzymuje się na 100 cm, *Ikon 7* jest o 15 cm wyższy, a to oznacza już gabaryty ponadstandardowe; ponieważ nie są to kolumny bardzo szczupłe (regulane 20 cm szerokości), więc w sumie wyglądają dość potężnie. Są kolumny jeszcze większe i grubsze, lecz porównując *Ikony 6* i *Ikony 7*, większość klientów stwierdzi, że wystarczą im te pierwsze, a te drugie są za duże i za drogie... Pora jednak stanąć w ich obronie. Tak jak konstrukcja dwupółdrożna wygrywa z dwudrożną większą mocą i efektywnością, uzupełniając ją o dodatkowy głośnik niskotonowy, tak dodanie kolejnego, wciąż w ramach układu dwupółdrożnego, przesuwamy granicę jeszcze dalej – i wciąż nie trzeba się przesiadać na układ trójdrożny lub na większe głośniki niskotonowe. Tak właśnie pomyślany jest *Ikon 7* – jedna, najwyżej położona „18-tka” pracuje w zakresie nisko-średniotonowym, a dwie kolejne – poniżej, jako niskotonowe. Tak wyglądająca bateria „18-tek” równie dobrze mogłaby obejmować dwa niskotonowe i jeden średniotonowy, jak w układzie trójdrożnym (nawet gdyby wszystkie były tego samego typu, dedykowane im filtrowanie definiowałoby inne działanie, a więc inny typ układu); to dawałoby atut przetwarzania średnich tonów przez głośnik nieobciążony dużą amplitudą niskich częstotliwości, ale jednocześnie wykluczałoby ten głośnik właśnie z przetwarzania basu. Wybór Dali stawia na zwiększenie mocy i efektywności w zakresie niskotonowym, dlatego pracują w nim wszystkie trzy przetworniki, a jeden z nich zajmuje się również średnimi tonami. I gdyby w zakresie wysokotonowym pracował pojedynczy przetwornik, jak w 99,9% konstrukcji, wówczas mielibyśmy wciąż układ dwupółdrożny. Ostatecznie jest on, wedle naszych kryteriów, trzypółdrożny, ponieważ zakres wysokotonowy został podzielony między dwa różne przetworniki. Mówimy oczywiście, już po raz kolejny, o firmowym module, łączącym 28-mm jedwabną kopułkę z 4,5-cm wstążką. Podział między tymi przetwornikami wyznaczono przy 14 kHz; choć z pewnością zastosowana kopułka potrafi dociągnąć znacznie wyżej, to przecież trzeba było znaleźć jakieś zajęcie dla wstęgowego, skoro się już tutaj znalazł... Koniec końców taki tandem może grać bardzo ładnie, kluczowe jest dobre zestrojenie, ale jego obecność wynika bardziej z pomysłu na oryginalne, nieznanne gdzie indziej rozwiązanie, niż z pomysłu na radykalną poprawę brzmienia. Warto zwrócić uwagę, że w najnowszych designerskich, ale bardzo prestiżowych *Fazonach F5*, takiego modułu nie ma (lecz tylko kopułka), bowiem – dosłownie – nie starczyło dla niego miejsca na wąskim, krótkim froncie. I problemu też nie ma...



Gniazdo przyłączeniowe jest wyjątkowo wygodne, karbowane nakrętki ułatwiają dociśnięcie przewodu lub widel, otwory pozwalają na wetknięcie bananów.

Niezależnie od różnic w filtrowaniu, wszystkie trzy „18-tki” są tego samego typu, a więc uniwersalne, nisko-średniotonowe, i wszystkie pracują w jednej komorze. Są dwa otwory bas-refleks – jeden z przodu, drugi z tyłu; na katalogowym zdjęciu kolumny stoją bardzo blisko ściany, jeżeli jest to rekomendowany lub co najmniej dopuszczalny sposób ustawienia, to nie musimy się tak bardzo

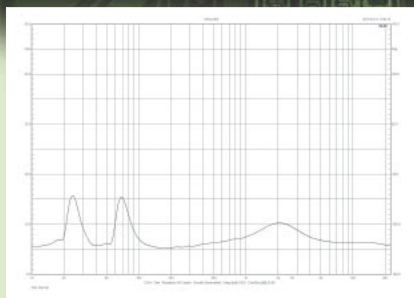
obawiać „wydmuchu” do tyłu... zwłaszcza że połowa ciśnienia z bas-refleksu i tak wychodzi przodem. Dali zwraca naszą uwagę na inną cechę swoich kolumn (bo dotyczy to nie tylko Ikonów) – nie trzeba ich, a nawet nie należy, skręcać w stronę miejsca odsłuchowego, gdyż ich rozpraszanie jest na tyle dobre, z pewnym „zapasem” w zakresie wysokotonowym (co potwierdzają nasze pomiary), że nawet pod kątem bliskim 30° charakterystyka trzyma się dostatecznie dobrze; na samym skraju pasma to rzeczywiście zasługa wysokotonowej wstążki.

Układ akustyczny obudowy jest więc nieskomplikowany, podobnie jak forma zewnętrzna – to regularny prostopadłowiec, bez żadnych zaokrągleń i ścięć, choć z ciekawym „rozwarstwieniem”, wyodrębniającym front i maskownicę. Ikon wygląda schłodnie i nowocześnie, choć zastosowanie sztucznej okleiny nie pozwala zachwycać się luksusowym wykończeniem – a naturalny fornir mamy w większości kolumn tego zakresu cenowego; w tym teście tylko Duńczy (bo również Jamo) dopięli budżet dzięki drewnopodobnej oszczędności. Wybór kolorystyczny też jest minimalny – tylko czarny i jasny orzech. Większość kolumn serii Ikon jest też dostępna w białym lakierze fortepianowym (za wyższą cenę) – z wyjątkiem Ikonów 7 i podstawkowych Ikonów 2.



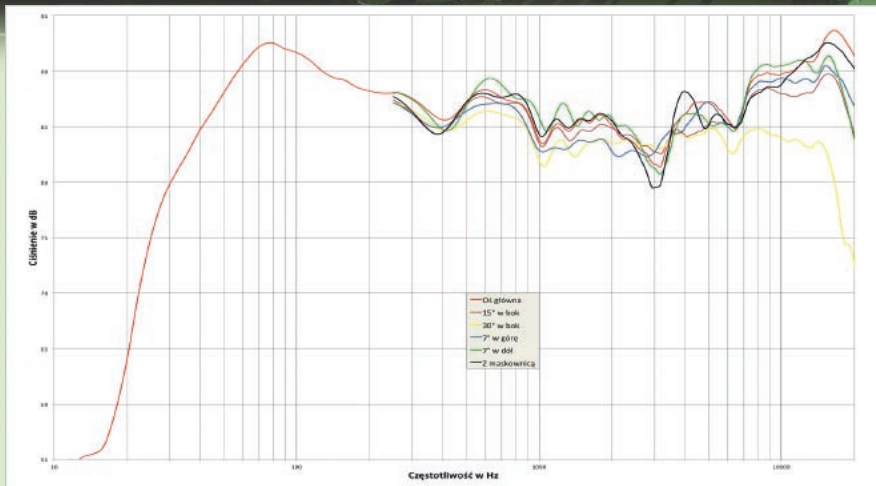
Obudowa Ikonów nie jest luksusowa, jako że do jej wykończenia użyto sztucznej okleiny, ale jej ogólnie prostą formę elegancko urozmaica „rozwarstwienie” frontu – gustowny pomysł skandynawskich projektantów.

Laboratorium Dali IKON 7 mkII



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Zgodnie z tradycją i wciąż aktualnymi obietnicami firmy, kolumny Dali są „przyjazne” dla wzmacniaczy, co łatwo udowodnić wynikami pomiarów. W gruncie rzeczy wzmacniacz „widzi” tylko charakterystykę impedancji, zarówno jej moduł jak i fazę, ale już to staje się kwestią dość złożoną, choć przy odrobinie wprawy nietrudną do ogarnięcia. Po pierwsze, szukamy minimum i szukamy ich głównie w zakresie niskotonowym – one będą ściągać najwięcej prądu; potem patrzmy na zmienność (jak silne jest „pofalowanie”), ponieważ wiąże się ona z kątami fazowymi, których niektóre wzmacniacze nie lubią. W przypadku *Ikonów 7* minimum przy 200 Hz ma wartość nieco powyżej 5 omów, możemy więc uznać 6-omową impedancję znamionową, zmienność też jest niewielka – w sumie więc ciastko z kremem dla każdego wzmacniacza. Ale to nie wszystko; dla wzmacniacza nie jest bez znaczenia, ile prądu się z niego ciągnie, ale jest mu chyba obojętne, co się tym prądem potem stanie... nie do końca. Dla nas to bardzo ważne, jaka część zo-



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

stanie zamieniona w dźwięk, a jaka w ciepło (niestety, zawsze większość w ciepło), czyli jaka jest energetyczna sprawność zespołu głośnikowego. Pośrednio ma to wpływ na sytuację wzmacniacza, bo jeżeli dźwięku jest mało, to kręcimy gałką dalej, wyciskając ze wzmacniacza więcej mocy... aż do momentu, w którym wzmacniacz swoim przesterowaniem zasygnalizuje „dość”. Również w tej dziedzinie Dali będą dobrym partnerem, bo wykazują się, mającą ścisły związek z efektywnością, wysoką czułością, 89 dB przy 6 omach to bardzo dobry wynik. Tutaj wystarczy kilkunastowatowy wzmacniacz, może być nawet lampa.

Charakterystykę przetwarzania można by skomentować podobnie jak w przypadku Chario – wyeksponowane skraje pasma, cofnięty wyższy środek, ale wszystko to nie powinno

wywoływać ani naszej paniki, ani koślawego brzmienia – odbywa się w ramach znanego schematu „fizjologicznego”. Tym razem, żeby środka pasma bardziej nie „dołowac”, usiádzmy raczej nieco niżej, niż wyżej (na osi +7° poziom w zakresie 1–2 kHz jest najniższy), zdejmijmy też maskownicę, która trochę za bardzo się wtrąca w okolicach 3–4 kHz. Bas sięga nisko – spadek -6 dB względem poziomu średniego pojawia się poniżej 40 Hz.

Impedancja znamionowa [Ω]*	6
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]*	89
Rek. moc. wzmacniacza [W]**	25-200
Wymiary (WxSxG) [cm]	114,5 x 20 x 36,5
Masa [kg]	21,5

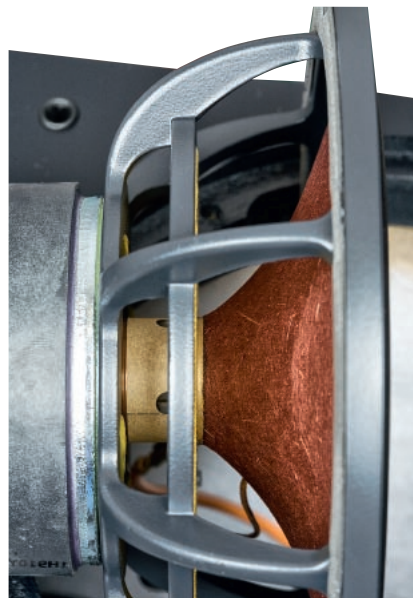
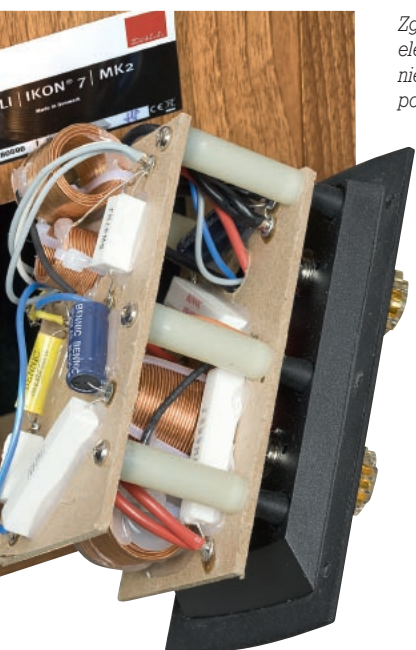
*parametry zmierzone, ** dane producenta,

Zgodnie ze zwyczajem Dali, elementy zwrotnicy zmontowano nie na płytce drukowanej, lecz połączono bezpośrednio. Podzielono ją na dwie sekcje, dzięki czemu zmieściła się za gniazdem przyłączeniowym.

Wysokotonowa kopułka nie ma dodatkowej komory wytłumiającej, mimo że wyznaczona jej dolna częstotliwość podziału jest dość niska – 2,5 kHz.



Odlewane kosze głośników nisko-średniotonowych mają aerodynamiczne profile, z bardzo wąskimi żebrami i dużymi „oknami” pod dolnym zawieszaniem.



Dali preferuje cewki o niewielkiej średnicy w głośnikach nisko-średniotonowych – pozwala to rozszerzyć ich pasmo przetwarzania i stosować łagodne filtrowanie.



Nóżki i kolce są proste, nie pełnią tu żadnej roli dekoracyjnej.

ODSŁUCH

Z przestawieniem brzmienia Dali jest ten kłopot, że kolumny tej firmy testujemy dość często, a ich styl zmienia się dość rzadko; jesteśmy więc skazani na podobne relacje, mimo moich karkołomnych starań... Na szczęście każdy test stwarza inny kontekst, który inaczej lokuje dane brzmienie względem pozostałych, a więc wydobywa na pierwszy plan jego pewne cechy, kiedy indziej mniej wyraźne i nie tak wyróżniające. Chario grają jeszcze bardziej żywiłowo i przestrzennie, Dali zajmują miejsce pomiędzy nimi a pozostałą czwórką. *Ikony 7* na pierwsze danie serwują przestrzeń – to jest coś, co bardzo skutecznie zachęca do słuchania, nawet gdy jest to kreacja nieco nadmuchana, a lokalizacje nie są superprecyzyjne. *Ikony* grają bez wysiłku i napięcia, bez wymierzania i czelowania każdego dźwięku. Nie jest to niepokonany żywił, tym bardziej nie ma tu natarczywości, a wręcz przeciwnie: w tej metodzie chodzi o dźwięk lek kostrawny, efektowny, ale przyjemny – niefatygujący, zapraszający do odpoczynku czy zabawy, jednak nieangażujący tak bardzo, aby ktokolwiek czuł się wyczerpany nadmierną energetycznością lub detalicznością. Charakterystykę częstotliwościową, a wraz z nią barwę, ukształtowano właśnie tak, aby nie dręczyła wyostreniem i nie nużyła zbytym zagęszczeniem. Wysokie

Drugi otwór bas-refleks znajduje się z tyłu – to dodatek wprowadzony w wersji mkII.



tony są lotne, szybkie, wyraziste, i tylko w najgorszych nagraniach mogą się okazać kłopotliwe – najczęściej ich aktywność łączy się z aksamitnością, w związku z czym wręcz łagodzą cały obraz dźwiękowy, mimo że jednocześnie go rozjaśniają. Podobnie uformowano bas – buduje on wyraźny fundament, lecz nie jest ani nazbyt masywny i ciężki, ani wyciosany, ani udarowy – niskie tony mają odrobinę miękkości, są też trochę podbarwione, lecz i w tym nie ma uprzykrzania. Chodzimy tak dookoła... środka pasma, lecz nie jest to wcale gwóźdź programu. Średnica jest bezpieczna – nie wychodzi do przodu, nie ginie w imadle skrajów pasma, całe brzmienie nie wydaje się przecież klasycznie wykonturowane. Ale nie wydobyto jej na pierwszy plan tak przekonująco, jak w... niemieckich kolumnach tego testu. Coś za coś – opisana swoboda, przestrzeń, której elementem (albo efektem) jest uprzejmy dystans, jaki zachowują soliści, niestojący nam „przed nosem”, ma z tym ścisły związek. Również to, że *Ikony 7*, przy całej swojej radości grania, chyba nigdy nie zaatakują nas ostrym, dzwoniącym, świdrującym dźwiękiem – być może powściągliwa, ale trzymająca się blisko naturalności barwa nie daje zastrzyku muzycznym emocjom, zarazem nie pozwala sprowokować kolumn do grania nerwowego i agresywnego. Nie jest to też brzmienie ultraprecyzyjne, pozorne źródła na scenie są trochę rozmazane, co nie będzie jednak ograniczeniem odczuwalnym przez większość słuchaczy; łatwiej będzie dostrzec i docenić wielkość sceny. Nie padło tu jeszcze słowo „dynamika”, a przecież to kolumny duże, po których mamy prawo oczekiwać swobody... Ale właśnie słowo „swoboda” pojawiło się na początku tego opisu i jest dla niego kluczowe, zastąpiło dynamikę nie przez przypadek. Dynamika kojarzy się z większym napięciem, atakiem, szybkością, a te elementy nie są tu tak ewidentne, również bas nie jest potężny ani muskularny, a mimo to całość można przedstawić jako dźwięk nieskrępowany i obfity. I taki dźwięk można też wprowadzić na wysokie poziomy głośności, bo *Ikony* mają „rezerwy”.

IKON 7 mkII

CENA: 8000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION
www.horn.pl

WYKONANIE

Rozbudowany system głośnikowy z trzema „18-tkami” i hybrydowym modulem wysokotonowym, obudowa w nowoczesnym stylu, ale nieluksusowa.

PARAMETRY

Lekko wyeksponowane skraje pasma, bardzo wysoka czułość i bezpieczna impedancja – 89 dB przy 6 omach!

BRZMIENIE

Duża skala dźwięku, obszerna scena, wysokie możliwości dynamiczne.



Hybrydowy moduł wysokotonowy nie jest efemerydą w konstrukcjach Dali, od lat utrwała swoją pozycję, stał się najważniejszym technicznym znakiem rozpoznawczym.



Drugim wyróżnikiem Dali są membrany z włókna drzewnego, które poznajemy po jasnych „drzażgach” – brązowy kolerek to już tylko sugestywne farbowanie.